

Mariola Jarczykova

Czytelnicy "jadowitych skryptów" : z dziejów recepcji reformacyjnych prac polemicznych

Bibliotheca Nostra : śląski kwartalnik naukowy 3/3, 9-21

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



ARTYKUŁY

MARIOLA JARCZYKOWA
Institut Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego
Uniwersytet Śląski w Katowicach

CZYTELNICY „JADOWITYCH SKRYPTÓW”. **Z DZIEJÓW RECEPCJI REFORMACYJNYCH PRAC** **POLEMICZNYCH**

W dobie reformacji ważnym orężem w walkach religijnych była książka. Katolicy i protestanci oprócz dysput, kazań oraz innych form propagowania swego wyznania za pomocą żywego słowa, przywiązywali wielką wagę do utrwalenia własnych racji w formie drukowanej. Pomimo kar przewidzianych za czytanie pism przeciwników religijnych, co znalazło swój formalny wyraz w indeksach ksiąg zakazanych, bardzo chętnie przekazywano sobie informacje o „jadowitych skryptach”, które wychodziły spod piór „papieskich” i „heretyckich” autorów. Było to o tyle uzasadnione, że należało odpowiedzieć na zarzuty strony przeciwnej i zbić jej argumenty, aby wykazać słusność własnej religijnej postawy. „Walka o dusze” prowadzona była przy pomocy druków polskich i łacińskich, bacznie obserwowanych przez przeciwników. Piotr Skarga, najbardziej znany polemista katolicki, tak wypowiedział się na temat potyczek słownych prowadzonych między „rozdzielnymi w wierze”:

„Między inszemi pomocami, gdyż drugie nam nawałność heretycka, za słabością naszych katolików, wydarła są też i książki na przestrożę ludzką i na oznajmienie i ohydzenie fałszów kacerskich, które, acz w łacińskim piśmie mocno i dostatecznie obalone i umorzone są, ale w polskim naszym języku barzo ich skąpo. A ci ludzie polszczyzną nawięcej proste zwodzą, zastawić się im tymże językiem potrzeba. Barzo je ściskamy i zawstydzamy, takim krótkim i zwięzłym chytrości ich opisowaniem i pożytecznie jest, jako doświadczamy, takie im książeczki podmiatać, a nakładom na tak wielce zbawienną pomoc, nie przepuszczać” (Skarga, 1608, k. 2r).

Wystąpienia Skargi były bacznie obserwowane przez protestantów. W napisanym w 1611 roku traktacie *Pobożnego ewangelika ku braciej tegoż wyznania narodu polskiego i litewskiego przestroga i napomnienie* przypomniano wystąpienie królewskiego kaznodziei:

„Azażeście nie slychali na sejmiech ks[iędza] Skargi tę przysięgę przeklętą na kazaniach wywodzącego i do nietrzymania zwirzchność wiodącego?” (*Pobożnego ewangelika*, k. 13 v).

Czytano także książki jezuitę i przesyłano je sobie wraz z protestancami „responsami”, jak świadczy fragment listu Filipa Bochwica z 1595 roku do przywódcy kalwinistów litewskich – Krzysztofa Radziwiłła:

„Posyłam W.Ks.M. memu M. Panu książeczkę *Proces confederatum*, który mi W.Ks.M. jeszcze w Kojdanowie ku przeczytaniu dać raczył; przy tym respons od naszych na nie, z którego W.Ks.M. będziesz raczył zrozumieć naszych szczyrość, a papieską jadowitość” (*List Filipa Bochwica*).

Wspomniana w „pisanu” książeczka to prawdopodobnie praca Piotra Skargi *Proces konfederacyjnej*, żywo dyskutowana w środowisku innowierców. Jak wynika z listu, Krzysztof Radziwiłł przekazywał broszurę katolickiego adwersarza ministrowi kalwińskiemu, a on z kolei przesyłał mu pożyczone dzieło wraz z responsem ewangelickim.

Innym świadectwem krążenia kontrowersyjnych wydawnictw może być list Andrzeja Reja z 1621 roku, w którym donosił Krzysztofowi Radziwiłłowi:

„Je[g]o M.P. starosta derpski, który teraz w Poznaniu rezyduje, nim lud jego ściągnie, srodze jest *sollicitus* i wszystko się u mnie pyta, co się w Księstwie Lit[ewskim] dzieje, a ja nie wiem [...]. Drukował książeczkę, widziałem w tych dniach o kardynale francuskim, co tam wszystkim władnie, dziwnie niecnotliwą, znać *a Patribus mentito nomine* pisaną. Jest też tam i o Polszcze na końcu. By to miano u dworu widzieć (i choć co wiedzieć, jeśli nie widzą) pewnie by wierzyli. [...] Posyłam kopia W.Ks.M.” (*List Andrzeja Reja*).

Ciekawszym przykładem na recepcję pism polemicznych o wyraźnym religijnym charakterze w środowisku Radziwiłłów birżańskich jest książka Adriana Jungiusa pt. *Rozwiązanie pięćdziesiąt i dwu kwestij ministrów nowoewangelickich jezuitom zadanych*. Praca była dwukrotnie wydana w XVI wieku: w Poznaniu u wdowy i dziedziców Jana Wolraba (1593) oraz w Krakowie u Andrzeja Piotrkowczyka (1599) (Estreicher, 1901, s. 664-665). Dzieło jezuitę rekomendował Jakub Hasius, katolicki zakonnik, znany kaznodzieja i wykładowca szkół w Połocku, Nieświeżu i w Płocku. Był on przyjacielem Macieja Kazimierza Sarbiewskiego i utrzymywał kontakty z księciem Krzysztofem. Na dworze w Birżach wysoko oceniano jego przymioty umysłu, skoro Janusz Radziwiłł, pisząc do Sarbiewskiego, scharakteryzował księdza jako męża wykształconego i wymownego (*List Janusza Radziwiłła*, s. 70).

W jednym z listów do księcia Krzysztofa Hasius wspominał o polemicznej pracy Jungiusa, tak ją zachwalając:

„Przebaczyłem przypomnieć książkę onę daną W.Ks.M. w Dolatyczach ojca naszego Junga, godna jest zaiste uważnego czytania, gdyż *revera* jest sumą wszystkich o wierze kontrowersyj *et totius antiquitatis periocha*. A gdy jej nie będzie trzeba, raczysz mi ją W.Ks.M. odesłać” (*List Jakuba Hasiusa*, s. 13).

Warto przyjrzeć się zalecanemu dziełu ze względu na czytelnika, jakim w założeniu nadawcy listu miał być świecki protektor kalwinistów litewskich. Polemiczny charakter pracy zapowiada już tytuł oraz informacja „Na końcu przydano odpis na książkę jednego kalwinisty przeciw obrazom chrześcijańskim”. Wyraźne akcenty antyinnowiercze zawierają elementy literackiej ramy wydawniczej: dedykacja skierowana do Stanisława Karnkowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego oraz dwie przedmowy do czytelnika – autora i adresata przypisania. Jungius w liście otwierającym edycję przypomniał prześladowania pierwszych wyznawców Chrystusa, co miało być wstępem do przedstawienia ucisku katolików przez współczesnych jezuitów „heretyków”. Przywoływanie męczeństwa starożytnych chrześcijan w kontekście walk religijnych było pewnym toposem w literaturze polemicznej, szeroko pisał na ten temat Andrzej Lubieniecki, arianin w swojej pracy *Poloneutychia* (Lubieniecki, 1982, s. 110). Jungius przedstawił jednak przykłady z martyrologii starożytnej, aby wskazać na jeszcze większe prześladowanie katolików w XVI wieku:

„Gdy bowiem ustały mordy chrześcijan i wielkie, a całe narody z ciemności błędów pogańskich do światłości prawdy chrześcijańskiej prawie cisnąć się garnęły, gdy Rzym [...] dla stolice Piotra św. stawszy się głową świata [...] on główny, a nieubłagany wiernych nieprzyjaciel, acz przedtym nieco, ale nawięcej w onym wielkim pokoju Kościoła Bożego, gdy spali ludzie między pszenicą nasiał wiele złego kąkolu: to jest rozmaitych błędów, kacerstw, odszczepieństw, złości, zgorszenia i nieprawości bez miary” (Jungius, 1599b, k. A2v).

Jungius, stosując aluzję do *Pisma świętego*, posłużył się typowym porównaniem niekatolików do chwastów, co zostało skomentowane przez „Pobożnego ewangelika” w przywołanym wyżej traktacie następująco:

„Wejrzyjcie w księgi ich wszystkie osobiłwie w te, które z strony konfederacji powydawali. [...]. Wejrzyjcie sobie w rozum, co tam napisali o onym żniwie, do którego Krystus Pan z plewieniem kąkolu zatrzymować się kazał. Żniwo to wykładają [...] łatwość wykorzenia heretyków” (*Pobożnego ewangelika*, k. 12 r).

W pracy jezuita za najgorszych wrogów Kościoła katolickiego uznany został protestantyzm, gdyż:

„W odzieniu owczym przychodzi, ale jako wilk drapieżny owczarni P. Chrystusowej niewymownie szkodzi. Stołu oblubienice Chrystusowej używa, ale sprośną nierządnicą jest, ile błędów tyle miłośników przyjmując” (Jungius, 1599b, k. A2v).

Jezuita wytykał ewangelikom, że źle tłumaczą *Biblię*, są zdradliwi i obłudni, stanowiąc największe zagrożenie dla wiary. Ostre słowa zostały skierowane także przeciwko przywódcom poszczególnych odłamów reformacji:

„Oderwał się od Kościoła Bożego Luter nieszczęśliwy z fakcją swą, lecz jako on od Kościoła, tak od niego drudzy odpadli, którzy się przedtym kacerstw jego jako szczyrego Słowa Bożego chwywali i po dziś dzień w wielkiej niezgodzie swej niezliczonym, a zawsze nowo nastawającym błędom końca nigdy nędznicy znaleźć nie mogą. Wyszli niektórzy do onej saskiej wszetecznic i szwajcarskiej, genewskiej i inszych jej towarzyszek pieśczołą, łagodnymi słówkami i nauką ich ciała smakującą powabieni i tak, opuściwszy dom Boga żywego filar i utwierdzenie prawdy źródło na ziemi wód żywych, nakopali sobie studzianek dziurawych, które wody zatrzymać nie mogą” (Jungius, 1599b, k. A3v).

Jungius, rysując pesymistyczny obraz personalnych „strat” Kościoła katolickiego, pokazywał jednak osiągnięcia współczesnych misjonarzy, którzy przyczynili się do pomnożenia wyznawców rzymskiej wiary w „zamorskich narodach”. Przedstawiając motywy wyboru adresata dedykacji, podkreślał również swą przynależność zakonną, bowiem, oprócz pochwały pobożności Karnkowskiego i wzorowego wypełniania przez niego obowiązków prymasa, wskazywał na szczególną łaskawość wobec jezuitów:

„Bo nie tylko w Kaliszu kolegium z kościołem znamienite dla pomnożenia chwały Bożej, dla ćwiczenia ludzi młodych w pobożności i naukach uczciwych i dla szczepienia, a obrony wiary św. powszechnej wielkim W.M. staraniem i nakładem z gruntu prawie kosztownie wystawione i już niemal dokończzone i dobrze opatrzone jest, ale też i kolegium poznańskie znaczną W.M. pomoc do fundacyjnej budowania i przyczynienia profesorów nauk wyższych zna i dziękczynieniem wyznawa” (Jungius, 1599b, k. A4v).

W zakończeniu przypisania pojawił się też akcent osobisty – Jungius, jako jeden z nauczycieli poznańskiego kolegium, dziękował w imieniu innych Karnkowskiemu za wsparcie i pomoc.

Na kolejnych stronach omawianej książki zamieszczono przedmowę do czytelnika, napisaną przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, w której między innymi został podjęty wątek z dedykacji, czyli niezgodne z nauką Kościoła innowiercze interpretacje *Biblii*:

„Do tego słowo Boże na piśmie podane rozmaicie jako chcą przekładają, glosują i już nie tylko wiele słów i sentencji, ale i całe księgi z kanonu i pocztu ksiąg *Pisma św.* dla podparcia kacerstw swych, według zdania swego, odmietują” (Karnkowski, 1599, k. B1r).

Karnkowski zarzucał ewangelikom przewrotne i nieuczciwe wykorzystywanie pism Ojców Kościoła, wykazując zarazem dobre rozeznanie w drukach przeciwników wyznaniowych. Pisał zresztą o tym wprost:

„Doznaliśmy tego w ich kilku książkach, które niedawno do rąk naszych przysły. W jednych z nich (iż się to na przykład przytoczy), co Lactantus o bałwanach pogańskich pisze śmieli to przeciw obrazom chrześcijańskim niewstydliwie przywieść [...]. Także historiją o zdrapanym obrazie Epifaniusowi, biskupowi cyprskiemu przypisują, o której on ani myślał” (Karnkowski, 1599, k. B1r-B1v).

Prymas poświadczal więc znajomość książki, do której odnosi się ostatnia część pracy Jungiusa oraz akceptował, ze względu na jasny wykład jezuitę, polemiczny charakter całego dzieła wobec spornych kwestii wyznaniowych. W pośredni sposób dał też wyraz pozytywnemu odbiorowi dedykacji, zalecając dzieło czytelnikom:

„Do których wydania na jawia wydania jakośmy byli powodem i przyczyną, według naszej powinności pasterskiej i starania o zbawienie dusz różnymi kacerstwami usidlonych, tak wszystkim ich czytanie zalecamy, w tym upewniając, że stąd i zawiedzenie do poznania prawdy, której odstąpili i katolicy do utwierdzenia w wierze, w której stoją prawdziwej, wielką pomoc za łaską Bożą mieć będą” (Karnkowski, 1599, k. B1v).

Pomimo tak wyrazistej zachęty do lektury skierowanej do jasno określonych czytelników, Jungius napisał także swoją przedmowę do książki, negatywnie oceniającej pracę ewangelików. Krytycznie wyraził się o ich wydanym po polsku traktacie, zwłaszcza że odebrał go jako kolejny atak na jezuitów, „które oni jako sól w oku radzi widzą”. Zganił przy okazji sposób przekazania dzieła:

„[...] jezuitom nie w ręce i oczywiście przez pewną osobę jako przystało, ale tylko przy tytule tychże kwestij w druku słownie to udając, choć tak nie było, ku rozwiązaniu je podali. Te ich *questiae* albo pytania, gdy nas stąd doszły, chcąc ja za wolą i rozkazaniem starszych na nie odpowiedzieć, żeby co nieostrożnym katolikom nie szkodziły i zawiedzionych w błędzie nie trzymały, a widząc ich nieporządne pisanie, iż często w jedną kwestyją kilka albo i kilkadziesiąt pytania o rzeczach barzo między sobą różnych, a wielkich pospołu nieuważnie gmatwają, [...] zdało mi się za rzecz potrzebną, abym dla porządku i łączniejszego każdej rzeczy pojęcia i należenia wszystkę na te kwestyje odpowiedź na dwie części, a te zasię na pewne rozdziały, według materyjej i rzeczy różnych, rozdzielił” (Jungius, 1599b, k. B2r).

Krytyce został poddany nie tylko nieuporządkowany tok wywodów adwersarzy, ale także sprzeczne fragmenty ich pracy, co tym bardziej deprecjonowało jej wartość. Kolejny raz pojawiła się też zachęta do czytania jezuickiego „responsu” poprzez wskazanie pożytków płynących z lektury, zwłaszcza wynikających z uważnego studiowania dzieła:

„Masz tu na to, co więc najczęściej zwykli ewangelikowie katolikom zadawać gotową odpowiedź. Masz dawności wiary i nauki kościoła rzymskiego od czasów apostołskich nigdy nieustawającej o przedniejszych artykułach, których nie przyjmują ewangelikowie dowodne okazanie. Masz na koniec COMPENDIUM CONTROVERSIARUM DE RELIGIONE, to jest rzeczy do wiary należących, o których dziś między ewangelikami a katoliki spór największy, krótkie a dowodne zebranie” (Jungius, 1599b, k. B2v).

Hasius, zalecając dzieło Radziwiłłowi, odwołał się do wyróżnionego wersalikami aspektu dzieła, podkreślając, że przywódca kalwinistów litewskich znajdzie w pracy Junga rozstrzygnięcie wszystkich kontrowersji religijnych. Sam Jungius zaznaczał, że przed nim wielu autorów katolickich podejmowało problemy różnic międzywyznaniowych, jednak ze względu na język łaciński, w którym były napisane te rozprawy, ich zasięg oddziaływania był ograniczony:

„[...] ale nie wszyscy ich księgi mają, nie wszyscy po łacinie rozumieją, drudzy, acz rozumieją i księgi mają, czytać wiele dla rozmaitych przyczyn nie mogą i tych wszystkich rzeczy, które się tu krótko a pospoły zebrały, nie tak łącznie gdzie indziej wspólnie znajdują” (Jungius, 1599b, k. B3r).

Praca polemiczna wymagała odwoływania się do książki, która stanowiła podstawę kontrowersji. Jungius przytaczał jej fragmenty, jednak cytaty złożone są mniejszym stopniem pisma, co miało nie tylko znaczenie edytorskie, ale podkreślało zarazem podrzędność przywoływanych słów adwersarzy religijnych.

Inną pracą, do której krytycznie odniósł się jezuita był traktat zatytułowany *O bałwochwalstwie i obrazach z pisma Starego i Nowego Testamentu nauka*. Dzieło wydane w 1590 roku nie zachowało się do dzisiejszych czasów, chociaż miał je w ręku jeszcze Michał Hieronim Juszyński (zob. Estreicher, 1891, s. 350), gdy zestawiał cytaty z traktatu i polemicznego wobec niego tekstu podpisanego literonimem J.T.M.S.H. Juszyński zarzucał polemiście niesolidne wykorzystanie źródła i przywoływanie słów, których nie ma w cytowanej książce (Juszyński, 1820, s. 435).

Jungius nie przytaczał fragmentów traktatu, lecz zaatakował bezimiennego autora, który zestawiał miejsca z *Biblii* mówiące o obrazach „wedle dziecinnego, a głupiego mniemania swego” (Jungius, 1599a, s. 374). Polemista katolicki nie tylko ostro skrytykował pracę, ale uznał, że jej autor „niewstydlivy kalwinista” zasługuje na przekleństwo

za niewłaściwe i stronnicze wykorzystanie *Pisma świętego*. Szczególne oburzenie wywołało porównanie jezuitów do Judasza. Jungius skupił się więc na odparciu tego zarzutu i udowodnieniu tezy,

„[...] iż to przewisko nie komu inszemu własniej i prawdziwiej jedno waszym nowoewangelickim ministrom należy” (Jungius, 1599a, s. 375).

Cała następna część responsu poświęcona jest wykazaniu prawdziwości tego stanowiska. Luter został nazwany Apostatą, gdyż według polemisty, porzuciwszy pierwotną wiarę i złamawszy śluby zakonne, odstąpił swego Mistrza. Jungius odwołał się również do złodziejstwa Judasza i odniósł to porównanie do ewangelików, którzy

„[...] z kościoła P. Chrystusowego jako z mieszka jego najkosztowniejsze rzeczy duchowne pieniądze i klejnoty kradną. To jest z *Biblijej* kilka ksiąg i *Listów Apostolskich*, z pisma *Starego i Nowego Testamentu* prawdziwe jego wyrozumienie, z siedmi świętości kościelnych pięć sakramentów, z sakramentu ołtarznego naświętsze Ciało i Krew Jego, w niebie Chrystusa, a tu tylko figurę i zamię jego ukazując” (Jungius, 1599a, s. 375).

Kolejne skojarzenie protestantów i Apostaty pojawiło się w związku z łakomstwem i pychą Judasza, gdyż takie cechy przypisał jezuita wyznaniom reformowanym. Zdradziecki pocałunek w Ogrójcu został również odniesiony do ewangelików, którzy:

„Często w gębie mając Słowo Boże, Słowo Boże i poprawę błędów i obyczajów obiecując, tym jako łagodnym całowaniem Chrysta Pana w wiernych jego zdradzają i dusznym nieprzyjaciołom w paszczkę podają” (Jungius, 1599a, s. 376).

W końcu został podany najcięższy argument opętania Judasza przez diabła, co według Jungiusa dotknęło też ewangelików, głównie przywódców poszczególnych odłamów reformacji. Za podszeptem szatana wykładali swe nauki Zwinglius i Luter, który

„[...] że z diabłem o wielu rzeczach rozmowę miał i za jego perswazyją i dowody mszą porzucił i wiele inszych artykułów wiary św. katolickiej odstąpił” (Jungius, 1599a, s. 377).

Protestanczy teologowie zostali nazwani bluźniercami, gdyż działalność Judasza wpisywali w plany Boskie. Jako dowód zbieżności życia niewiernego apostoła i przywódców reformacji przedstawiono w końcu ich haniebną śmierć:

„Marcin Luter objadłszy się, opiwszy się, nagle zdechł [...]. Jan Kalwin w ciężkich boleściach rozpaczając i straszliwym wołaniem diabłu się oddając, do niego poszedł” (Jungius, 1599a, s. 378).

Cały respons na książkę dotyczącą obrazów nie zawiera żadnych rzeczowych argumentów, lecz jest raczej ciągiem inwektyw przeciwko ewangelikom, porównanym do wiarołomnego ucznia Jezusa. W części zasadniczej *Rozwiązania* dotyczącej polemiki z postulatami protestan-

tów również nie brakowało gorzkich słów pod adresem „heretyków”, marginalia informowały np. o takiej zawartości fragmentu jak „błuznierstwa ewangelickie przeciw Pismu świętemu” (Jungius, 1599b, s. 91).

Kiedy zestawia się zawartość polemicznej wobec dwóch książek protestanckich pracy Jungiusa z zaleceniem uważnej lektury, którą proponował Krzysztofowi Radziwiłłowi Hadius, to trudno wyobrazić sobie pozytywną czy obiektywną ocenę proponowanej i zachwalanej pracy.

Protector innowierców litewskich interesował się wydawnictwami, które ogłaszali jezuita, jednak ton wypowiedzi Jungiusa i ciężkie oskarżenia pod adresem ewangelików prawdopodobnie uniemożliwiały spokojną i rzeczową lekturę.

Protestanci narzekali na „jadowite skrypty” katolików, jednak sami często inicjowali potyczki słowne nie tylko w formie dysput, ale także prowokacyjnych druków. Jednym z nich było dzieło *Zwierciadło nabożeństwa chrześcijańskiego w Polsce, począwszy od przystania Polaków na wiarę chrześcijańską aż do teraźniejszego roku 1590* Bogumiła Turnowskiego, biskupa Jednoty czeskiej (Turnowski, 1594). Praca została wydana przez Jana Sicińskiego, który zadedykował ją Januszowi i Jerzemu Radziwiłłom, chwając młodych magnatów oraz zachęcając ich do podtrzymywania wiary protestanckiej. Siciński odwoływał się do znanej ewangelicznej przypowieści o pszenicy, wyrażając przekonanie, że młodzi Radziwiłłowie „żołędź, którą się włoskiego księdza wieprze tuczają od pszenice ewangeliej rozeznac umieją” (Estreicher, 1936, s. 97).

Przypisanie, podobnie jak cała książka, utrzymane było w niezwykle ostrym tonie. Siciński zaatakował Kościół katolicki, zakony, uważając, że „pogańskimi zabobony nadziane ich nabożeństwo” (Siciński, 1594, k. A2r-A2v). W podobnie krytyczny sposób oceniał działalność zakonów Jan Kozak, który w zamieszczonym w dziele Turnowskiego wierszu *Do łaskawego czytelnika* apelował do odbiorcy, by nie dał się zwodzić „różnej wełnie mniszey” (Kozak, 1594, k. B2v). Akcenty antykatolickie wyraźnie zdominowały też wypowiedź Andrzeja Chrzastowskiego, który tak zwracał się do adwersarzy:

„Wyście od nas wyszli, nie my od was. Msza papieska jest niepodobna do służby, jaką św. Wojciech sprawował” (Estreicher, 1936, s. 97).

Całe dzieło, zarówno w części zasadniczej Turnowskiego, jak i w okalających tekst główny elementach ramowych innych autorów, miało bardzo polemiczny charakter. Wywołało to nawet sprzeciw Jednoty, która upomniała autora za ogłoszenie bez wiedzy „starszych” tak ostrej w wymowie pracy (Estreicher, 1936, s. 398). Tym bardziej nie może dziwić odpowiedź strony katolickiej; respons pt. *Okulary na Zwierciadło nabożeństwa chrześcijańskiego w Polsce, począwszy od przystania Polaków na wiarę chrześcijańską aż do teraźniejszego roku 1594* przez księdza

Marcina Tworzydła wydane napisał ukrywający się pod pseudonimem Marcin Łaszcz. (Estreicher, 1906, s. 105). Turnowski zareagował na tę odpowiedź kilka lat później drugą edycją swego dzieła, do której dołączył *Item Jasne Oko prawdy ks. Simeona T. Turnowskiego służebnika Pana Jezusowego i Ewangelij jego w Polszcze z obroną a odpowiedzią na Okulary ciemne, a omylnie przez ks. Marcina Tworzydła* (Estreicher, 1936, s. 388). Replika antyjezuicka została wydana też osobno w formie broszury w 1604 roku (Estreicher, 1936 s. 389). Turnowski w przedmowie do czytelnika stwierdzał, że nie zareagował na książkę Jungiusa *Rozwiązanie*, ale został sprowokowany przez autora *Okularów* do „responsum”. Wojna na słowa między Łaszczem a Turnowskim na tym się nie zakończyła, gdyż jezuita odpowiedział na wydanie z 1604 roku w druczku *Okulary utóre na ciemne i ślepe oczy ministrów przez Macieja Szalajskiego, plebana w Zadźwiniu na Podlaszu wydane. Przydana jest dysputacja, którą miał Luter z diabłem* (Estreicher, 1906, s. 105). Zmiana pseudonimu Łaszcz posłużyła mu do wypomnienia Turnowskiemu, że Tworzydło już zmarł, skoro na odpowiedź strona protestancka czekała aż 9 lat.

Ostre antyjezuickie wystąpienia notowano ówczas nie tylko w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Jak zauważył Janusz Tazbir:

„W okresie świetności jezuitów, a mianowicie w latach 1560-1640, powstaje wiele utworów wymierzonych w ich zakon. Od roku 1610 do 1613 w samej tylko Francji wydano ponad 100 utworów antyjezuickich, w Niemczech od połowy XVI do połowy XIX wieku, a więc przez 300 lat ukazało się ich 1000, czyli przeciętnie trzy tytuły rocznie” (Tazbir, 1963, s. 15-16).

„Rozróżnieni w wierze” czytali prace swoich adwersarzy, jednak komentowali te wystąpienia bardzo krytycznie. Krzysztof Radziwiłł wyraził w tej sprawie negatywne stanowisko w przedmowie poprzedzającej edycję *Biblii gdańskiej*, w której zwracał się do króla Zygmunta III Wazy następująco:

„Racz na koniec pomyślić, żeć tacy niechęci królewskich przeciwko ewangelikom podżegacze i pospolitej zgody gubicielowie niewiele dobrego w inszych państwach swoim na osoby, nauki, księgi i zbory ewangeliczne następowaniu (cze[go] się P. Boże pożał) zbudowali” (Radziwiłł, 1632, s. 6).

W 1640 roku zabrał też głos wobec druków polemicznych Jan Ostrowski w pracy *Obrona niewinności ewanielickiej przeciw niestusznej heretyctwa pomowie, która coraz to od PP katolików rzymskich potyka ewanielików* (Łukaszewicz, 1843, s. 235). Ostrowski dobrze znał adwersarzy, gdyż jako uczeń kolegium jezuickiego i przejściowy katolicki konwertyta miał sposobność poznania metod „nawracania” oraz propagowania „papieskiej” wiary. W liście dedykacyjnym skierowanym do

córki Krzysztofa Radziwiłła – Katarzyny Hlebowiczowej zaznaczył, że czytał także wydawnictwa polemiczne oraz znał sposób przedstawiania innowierców. Odwoływał się więc do tych publikacji, ostro protestując przeciw obelżywym określeniom:

„Niczego więcej adwersarze nasi w uścicach nie mają Jaśnie Oświecona Mościwa Księżno, jako to, żeśmy heretycy i nauka ta, której uczymy, którą wyznawamy jest herezja. Pełne są księgi, pełne ambony pełne mowy, aż nawet posiedzenia takich głosów. Uczony i nieuk, ksiądz i polityk, mężczyzna i biała pleć tak nas co dzień zowie. Tym jako najpotężniejszym taranem nas o ziemię uderzyć, nieba odsądzić a bez pochyby i z ludzkiego towarzystwa wygładzić chcą i usiłują. Wielką zaiste otrzymaliby wygraną, gdyby tego, co na nas wloką, dowiedli. Byśmy byli heretykami, wszystkiego, co cierpimy, bylibyśmy godni” (Ostrowski, 1640, s. 235-236).

Ostrowski, wykształcony na uniwersytetach w Lejdzie i w Londynie poświadczył także znajomość pism protestanckich:

„Lecz jako nas to niesłusznie potyka od przeciwnej strony siła pobożnych i uczonych nauczycielów naszych w języku łacińskim księgami w druk podanemi, na które nie mamy repliki, pokazało i dowiodło. Od tych i ja wzięwszy pobudkę w języku polskim tę pomowę z nauki zborów i osób naszych otrzeć umyśliłem, aby ta jawna była wszystkiemu światu, żeśmy nie żadni heretycy, ale dobrzy chrześcijanie i co cierpimy, cierpimy nie dla herezyji, ale dla dobrego sumienia” (Ostrowski, 1640, s. 236).

Autor był nadwornym kaznodzieją przy boku księżniczki, która poślubiła katolika. Być może Krzysztof Radziwiłł obawiał się o wpływy religijne małżonka na swą, wychowaną w wierze kalwińskiej, córkę. Ostrowski odwoływał się w dedykacji do tej funkcji:

„Tę tedy lichą pracę moję W.Ks.Mości prezentuję i pod imieniem W.Ks.Mości onę wypuszczam. Czynię to częścią, abym mój dobry i zawsze szczery ku domowi W.Ks.M. wyświadczył afekt; częścią, że ta moja terazniejsza funkcja, która mi od starszych moich i Księcia Jmci Pana wojewody wileńskiego Pana Ojca W.Ks.M. straż i dozór sumienia W.Ks.M. zlecona, potrzebuje po mnie, abym takowemi rzeczami coraz W.Ks.M. Panią mą miłościwą utwierdzał. Nie wątpię o pobożności W.Ks.M., że tę ubogą pracę moję wdzięcznie przyjąć będziesz raczyła, respektując nie tak dalece na osobę mą, jako raczej na zacność materji, która się tu zamyka” (Ostrowski, 1640, s. 236).

Radziwiłłowie birzańscy znali jednak nie tylko prace polemiczne, lecz, jak to wynika m. in. ze słów Hasiusa, czytali też prace jezuitów. Poświadczeniem może być list Janusza Radziwiłła do Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, w którego zakończeniu książkę dziękował pocie

za przesłaną mu księgę liryków i epigramatów, zapewniając autora o wnikliwej lekturze tekstów (*List Janusza Radziwiłła*, s. 69). O recepcji dzieł „Horacego chrześcijańskiego” świadczy pozytywna ocena wielu ód i epigramów, oprócz epigramatu 120 *Scitum arogantissimi ministri calviniani Tavelli ad Cassianum*: „*Nolo videri, sed suspici*”. Jest to bowiem tekst przedstawiający w bardzo krytycznym świetle pełnego pychy ministra dysydenta, który chce być za wszelką cenę podziwianym (Sarbiewski, 2003, s. 122).

Janusz miał w swojej biblioteczkę podróźnej poematy Sarbiewskiego, natomiast w spisie księgozbioru Bogusława Radziwiłła (Grabe, 1673) znalazło się sporo prac poświęconych jezuitom. Były to publikacje ukazujące dzieje zakonu oraz biografię założyciela Ignacego Loyoli (*Imago primi seculi Societatis Jesu a provincia Flandro-Belg. Representata*, Antwerpia 1640, Nicolai Orlandini *Historia Societatis Jesu*, Kolonia 1615, Rodolphi Hospiniani *Historia jesuitica* Tigury, 1619, Petri Maffei *Historia et epistolae indiciae, it. vita Ignatii Lojolae* Kolonia 1593), praca znanego jezuickiego twórcy emblematów Hermana Hugona, na temat zasad taktyki i obchodzenia się z kawalerią *De militia equestri antiqua et nova* (Antwerpia 1630), słownik polsko-łacińsko-grecki Grzegorza Knapskiego, edycja *Epistolae illustrium virorum* (Kraków 1578), w której Stanisław Karnkowski opublikował najwięcej listów Hozjusza, chociaż znalazła się tu także korespondencja Jerzego Radziwiłła (zob. Estreicher, t. 19, s. 118).

Radziwiłłowie birżańscy utrzymywali z klerem katolickim przyjazne stosunki. Książę Krzysztof miał gospodarcze powiązania z bonifratrami, kontaktował się z dominikanami, franciszkanami i jezuitami (Wisner, 1968, s. 215-217), darzył też wielką przyjaźnią biskupa Eustachego Wołłowicza (Jarczykowa, 2007). Z atmosferą dworu tego dostojnika badacze wiążą genezę przekładu Daniela Naborowskiego utworu *Descriptio gentium* (zob. Chemperek, 1997).

Funkcjonowanie katolickich ksiązek w środowisku litewskich kalwinistów pokazuje także wielorakie oblicze wzajemnych relacji: z jednej strony pod auspicjami Radziwiłłów birżańskich ukazywały się ostre prace polemiczne, z drugiej zaś mamy świadectwa zainteresowania różnymi drukami jezuickimi, a nawet gromadzenia w bibliotekach ksiązek dotyczących historii i działalności zakonu.

Trudno więc jednoznacznie ocenić wzajemne relacje „rozdzielenych w wierze”, nie można jednak mówić tylko o fanatyzmie wyznaniowym każdej ze stron, bo oprócz słownych napaści spotykamy objawy dużego zainteresowania pracami adwersarzy religijnych. Wskazuje to na potrzebę badania funkcjonowania ksiązek w szerszym kontekście kulturowym, poprzez analizę korespondencji i innych dokumentów

źródłowych, gdyż zawierzenie tylko wymowie samych książek prowadzi do zbyt jednostronnych sądów. A przecież krążenie i lekтура „jadowitych skryptów” miały wiele odsłon.

Bibliografia

- Chemperk D. (1997), „*Descriptio gentium*” Kazimierza Sarbiewskiego i Daniela Naborowskiego. *Zagadki powstania, translacji i recepcji utworu*. „Przegląd Humanistyczny”, nr 5, s. 95-104.
- Estreicher K. (1891), *Bibliografia polska*. T. 12. Kraków.
- Estreicher K. (1901), *Bibliografia polska*. T. 18. Kraków.
- Estreicher K. (1906), *Bibliografia polska*. T. 21, Kraków.
- Estreicher K. (1936), *Bibliografia polska*. T. 31, Kraków.
- Grabe M. S. (1673), *Catalogus librorum quarumlibet facultatum a [...] Boguslao Radziwil [...] Electorali, que Regiomonti Borussiae est, Bibliothecae legato donatorum* 1668. Królewiec, druk. F. Reusnera.
- Jarczykowa M. (2007), „Heretycki biskup” – Eustachy Wołłowicz w kręgu Radziwiłłów birżańskich. „Wschodni Rocznik Humanistyczny”. R. IV, s. 53-65.
- Jungius A. (1599a), *Respons na książkę jednego kalwinisty przeciw obrazom chrześcijańskim* wydana. W: Rozwiązanie pięćdziesiąt i dwu kwestij ministrów nowoewangelickich jezuitom zadanych. Kraków, druk. A. Piotrkowczyka, s. 354-378.
- Jungius A. (1599b), *Rozwiązanie pięćdziesiąt i dwu kwestij ministrów nowoewangelickich jezuitom zadanych*. Kraków, druk. A. Piotrkowczyka.
- Juszyński H. (1820), *Dykcjonarz poetów polskich*. T. 2. Kraków.
- Karnkowski S. (1599), (przedmowa do czytelnika). W: Jungius A. (1599), *Rozwiązanie pięćdziesiąt i dwu kwestij ministrów nowoewangelickich jezuitom zadanych*. Kraków, druk. A. Piotrkowczyka.
- Kozak J. (1594), *Do łaskawego czytelnika*. W: Turnowski B. (1594), *Zwierciadło nabożeństwa chrześcijańskiego w Polsce, począwszy od przystania Polaków na wiarę chrześcijańską aż do terażniejszego roku 1590*. Kraków, druk. J. Markowicza.
- List Andrzeja Reja do Krzysztofa Radziwiłła z 17 czerwca 1621*. Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dz. V-12598.
- List Filipa Bochwica do Krzysztofa Radziwiłła z 1595 r.* Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dz. V-950, t. 22.
- List Jakuba Hasiusa do Krzysztofa Radziwiłła* (niedatowany). Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów dz. V-5057.
- List Janusza Radziwiłła do Macieja Kazimierza Sarbiewskiego ze Słucka 13 stycznia 1628*. Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór Branickich z Sucheja S-38-M.
- Lubieniecki A. (1982), *Poloneutychia*. Oprac. A. Linda, M. Maciejewska, J. Taźbir, Z. Zawadzki. Warszawa, Łódź.
- Łukaszewicz J. (1843), *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie*. T. 2. Poznań.

Ostrowski J. (1640), *Obrona niewinności ewangelickiej przeciw niesłusznej heretyctwa pomowie, która coraz to od PP katolików rzymskich potyka ewangelików*. Cyt. za: Łukaszewicz J. (1843), *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie*. T. 2. Poznań.

Pobożnego ewangelika ku braciej tegoż wyznania narodu polskiego i litewskiego przestroga i napomnienie. Rękopis Biblioteki Kórnickiej PAN (sygn. 22).

Radziwiłł K. (1632) [dedykacja]. *Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór Branickich z Suchej* S-38-M.

Sarbiewski M.K (2003), *Epigramatum liber. Księga epigramatów*. Wydały i przełożyły M. Piskała i D. Sutkowska. Warszawa.

Siciński J. (1594), *Oświeconym Książętom Radziwiłłom*. W: Turnowski B. (1594), *Zwierciadło nabożeństwa chrześcijańskiego w Polsce, począwszy od przy-*

stania Polaków na wiarę chrześcijańską aż do teraźniejszego roku 1590. Kraków, druk. J. Markowicza.

Skarga P. (1608), *Wtóre zawstydyzenie arianów*. Kraków, druk. A. Piotrkowczyk. Cyt. za: Sitkowa A. (1995), „Na połów dusz ludzkich”. O literackiej ramie wydawniczej w edycjach dzieł Piotra Skargi (XVI-XVIII). Warszawa.

Tazbir J. (oprac.) (1963), *Literatura antytyjezuicka w Polsce 1578-1625. Antologia*. Warszawa 1963.

Turnowski B. (1594), *Zwierciadło nabożeństwa chrześcijańskiego w Polsce, począwszy od przystania Polaków na wiarę chrześcijańską aż do teraźniejszego roku 1590*. Kraków, druk. J. Markowicza.

Wisner H. (1968), *Dysydent protektorem zakonów. Z działalności Krzysztofa II Radziwiłła (1585-1640)*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” XIII, s. 215-217.

Mariola Jarczykova

The readers of the „poisonous scriptures”.

The history of the reception of the Protestant Reformation polemical works

Summary

The article presents the examples of how the polemical religious works were received in the circle of Birżai Radziwiłł family. Jesuit Jakub Hasius recommended to prince Krzysztof, the laic protector of Lithuanian Calvinists, the book by Adrian Jungius *Rozwiązanie pięćdziesiąt i dwu kwestij ministrów nowoewangelickich jezuitom zadanych*. The criticism of the publication towards the Protestants was expressed not only in the main text, but also in the prologues and typographical configuration. Evangelists were publishing printings against Catholics as well. One of them was *Zwierciadło nabożeństwa chrześcijańskiego* by Bogumił Turnowski, the Bishop of the Unity of Bohemian Brothers. The work was published by Jan Siciński and dedicated to Janusz and Jerzy Radziwiłł. It praises the young magnates and encourages them to keep the Protestant faith. The publication provoked the Catholic response. In the year 1640 Jan Ostrowski commented on the polemical publications in his work *Obrona niewinności ewangelickiej przeciw niesłusznej heretyctwa pomowie, która coraz to od PP katolików rzymskich potyka ewangelików*. An interesting dedicational letter attached to the publication has been conserved. In that letter Ostrowski, who conversed from Catholicism to Calvinism, opposes to accuse Protestants of heresy. The remaining Radziwiłł book collection records also indicate an interest in the polemical works.